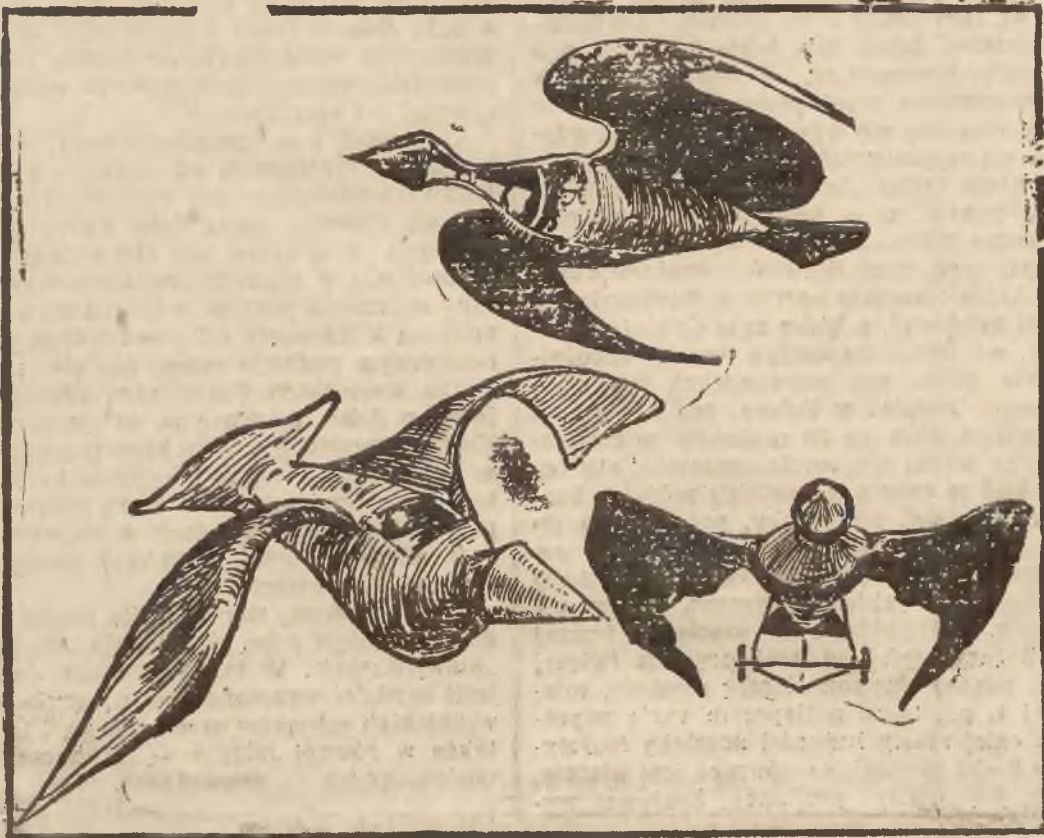


## Samoloty bez motoru.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

## Groźny deficyt pracy.

Kraków, 16 listopada.

Istota położenia w tem tkwi, że praca w naszym społeczeństwie — nie tylko z powodu takich zewnętrznych utrudnień, jak brak pewnych surowców, wagonów i t. p., lecz także wskutek mniejszej indywidualnej wydajności — nie wystarcza na utworzenie takiej ilości dóbr, jaka jest potrzebna do wyżywienia, ubrania i wóle utrzymania ludności. Deficyt ten jest ogromny i bez porównania większy, niż był przed wojną. Zjawisko to możnaby uważać za przemijające, a tem samem nie wzbudzałoby ono niepokoju, gdyby ludność sobie zdawała sprawę, do czego prowadzi zmniejszenie wydajności pracy i gdyby objawiała się w praktyce tendencja do zwiększenia tej wydajności, jak wogóle do ułatwienia i mnożenia produkcji. Wtedy bowiem byłyby widoki, że za jakiś czas będziemy wytwarzali tyle dóbr, ile potrzebujemy do naszego utrzymania, oraz tyle, ile ich trzeba wywieźć za granicę, ażeby w zamian dostać słantąd to, czego potrzebujemy, a czego kraj nasz nie wytwarza, tudzież, ażeby tym eksportem mógł pokryć długi, zaciągane przez przywóz z zagranicy na kredyt w obecnym przemijającym okresie.

To jednak, co musi nas przejmować coraz bardziej rosnącym niepokojem, to właśnie brak zrozumienia konieczności wydajniejszej pracy w szerokich warstwach i w związku z tem jej spadek, który każe nam się obawiać coraz trudniejszego bezpośredniego zaspakajania własnych potrzeb, niemniej, jak braku artykułów, potrzebnych dla handlu zamiennego z zagranicą. Na to, byśmy spokojniej mogli patrzeć w przyszłość, potrzebny byłoby, aby stosunki pracy okazywały dążność do przewyższenia tej sumy, którą dawało społeczeństwo polskie przed wojną. Na razie jednak tendencja jest wręcz przeciwną, a obecna suma pracy jest nie tylko znacznie niższą od tamtej, lecz nawet niższą od sumy z czasów okupacyjnych. Pod butem pruski pracowaliśmy lepiej, niż pod skrzydłami Orła Białego, a to jest dla nas prawdziwą hańbą! Żyjemy w strasnym znaku rosnącej niechęci do pracy — najgroźniejszej choroby społecznej.

Zapomogi dla bezrobotnych wynoszą kilkadziesiąt milionów marek miesięcznie, a korzystają z nich setki tysięcy. Przygotowujemy wywóz set tysięcy ludzi do Francji na roboty około odbudowy okolic, zniszczonych przez wojnę. Tymczasem nasze przedsiębiorstwa lasowe nie mogą dostać (mimo kilkudziesięciu koron dziennej płacy i mimo aprowizacji) dostatecznej liczby robotników dla wyrobienia drzewa, potrzebnego do odbudowy naszych własnych szkół wojennych, oraz dla złagodzenia klęski ospalowej, która w tym roku już przybiera charakter katastrofalny.

Od początku niepodległości mamy w przemyśle 8-godzinny dzień pracy, a właściwie 46-godzinny tydzień pracy. Wprowadzając tę reformę, rząd Moraczewskiego, zgodnie z teoriami dobremi zapewne w czasach normalnych — oraz w społeczeństwach, w których poziom etyczny i umysłowy oraz poczucie solidarności społecznej w szerokich warstwach są wysokie, zapowiadał nam, że wydajność pracy na tem zyska. Tymczasem wydajność ta spadła przeciętnie na 70—80 procent w stosunku do takiego samego czasu, użytego na daną pracę przed przewrotem, czyli wskutek skrócenia czasu pracy spada absolutnie na 50—60 procent. Są gąłęzie, w których spadek wydajności pracy jest podobno jeszcze większy, n. p. w warsztatach kolejowych.

Panuje u nas ciągle jeszcze tendencja wprowadzenia powszechnego dob'ówki, zamiast akordu podczas gdy i socjaliści niemieccy, a nawet Lenin, wracają do systemu pracy akordowej.

## Dymisya ministra aprowizacyi.

Dymisya ministra Sliwińskiego punktem zwrotnym w przesileniu gabinetowym.

Warszawa (telef.). Minister aprowizacyi Sliwiński złożył swoją dymisję i opuścił Warszawę, udając się do Lublina.

Warszawa (telef.). Dymisję ministra aprowizacyi Sliwińskiego należy uważać jako punkt

zwrotny w groźnym od pewnego czasu przesileniu gabinetowym. Ustąpienie ministra aprowizacyi uważają tu za początek zmian w innych ministerstwach.

## Koalicja przyspiesza okupację Górnego Śląska.

Wybory gminne będą uznane za ważne.

Sosnowiec (PAT). „Oberschlesischer Courier“ donosi z Rotterdamu: Ag. Havasa donosi, że koalicja uważa się za upoważnioną do interwencji w sprawie wyborów gminnych na Górnym Śląsku, na mocy układu o zawieszeniu broni. Rada najwyższa zajęła się tą sprawą w niedzielę. Organ centrowców niemieckich komentuje tę wiadomość uwagą, że wido-

cznie wskutek korzystnego dla Polaków wyniku wyborów koalicja zamierza uwolnić ich nieważność.

Sosnowiec (PAT). „Oberschlesischer Courier“ dowiaduje się z Berna, że koalicja zamierza przyspieszyć okupację Górnego Śląska z powodu przeorowdzenia tam przez Niemców wyborów gminnych.

## Wybory na G. Śląsku miały wykazać zbyteczność plebiscytu.

Sosnowiec (PAT). „Arb. Post“, organ niezależnych socjalistów w Gliwicach, omawiając wyniki wyborów gminnych na Górnym Śląsku, zaznacza, że wybory te należy uważać za próbny plebiscyt. W tym też celu zostały one przez rząd pruski rozpisane i w tem przypuszczeniu, że wykaza większość głosów partji niemieckich. Gdyby się rzeczywiście było tak stało, rząd pruski wyzyskałby tę okoliczność na swoją korzyść dla wykazania, że narzucony traktatem wersalskim plebiscyt jest zbyteczny. Wynik wyborów przekreślił rachubę rządu. Chociaż autentycznych rezultatów głosowania nie ogłoszono (ma to dopiero nastąpić w niedzielę), nie ulega wątpliwości, że obie partje polskie w większej części gmin Górnego Śląska osiągnęły większość. Uzyskały one absolutną większość, jeśli

nie w całej naszej młodej prowincji, to bezsprzecznie na spornym obszarze plebiscytowym. Tem samem skończyło się zgadywanie zagadki, czy Górny Śląsk będzie niemieckim, czy polskim. Dalszy plebiscyt z pewnością nie zmieni stosunku głosów na korzyść Niemców; przeciwnie należy się spodziewać, że dalsze kół z prądów centrowców i socjalnych demokratów głosować będą za Polakami.

Wkrótce będzie ustalony termin plebiscytu w Cieszyńskim.

Parvz (PAT) Rada najw. wysłuchala w piątek sprawozdania komisji dla sprawy Konstantynopola. Dalej zastanawiała się nad sprawą rozdziału węgla z Górnego Śląska i nad sprawą nominacji członków komisji plebiscytowej dla Cieszyńskiego Powiatu. Zebrano, że termin plebiscytu będzie ustalony dopiero po przybyciu członków komisji na miejsce.



W Niemczech socjaliści przysli sami do przekonania, że poczucie solidarności społecznej i społecznego obowiązku pracy w klasie robotniczej nie jest tak wielkie (a jednak tam jest o wiele większe, niż u nas), aby można robotników przekształcić na urzędników, o stałych płacach i odstąpić od systemu wynagradzania ich w miarę wydajności ich pracy. (Co do nas, to przy naszym poziomie społeczno-ekonomicznym, raczej wielu urzędników przekształcił na pracowników akordowych, gdyby to tylko było możliwe).

Strajkowanie, które pociąga za sobą dalsze, a bardzo znaczne zmniejszenie wydajności pracy, stało się u nas już prawdziwą manią społeczną, często podniecaną i wyzyskiwaną przez obłąkanych lub zbrodniczych komunistów dla celów polityczno-przewrotowych. Jeżeli ludność robotnicza w miastach będzie tej zimy marzła, to przyczyniają się do tego niewątpliwie w wydajnej mierze także strajki, jak ten w Jaworznie z powodu wydalenia robotnika, który uderzył w twarz sztygara, lub ten inny świeży w kilku kopalniach, gdzie większość robotników wcale nie wiedziała, dlaczego strajkuje.

Organizacje robotnicze dążą do tego, aby pracodawcy przyjmowali tylko tych robotników, których im organizacje poleca. Także i wydalanie ma zależeć od zgody organizacji. Praktyka pokazała, że organizacje nie polecają robotników najpóźniejszych i najsumienniejszych, ale kierują się w tej mierze innymi względami. Jasnym jest, że i ten system nie przyczynia się do zwiększenia wydajności pracy.

Jeśli wydajność pracy w społeczeństwie nie wystarcza na wytworzenie takiej ilości opału, żywności, odzienia, materiałów budowlanych i t. p., nie potrzeba do utrzymania ludności bezpośrednio, lub zapomocą importu z zagranicy, zapłaconego przez eksport, jeśli podaż dóbr jest stale wskutek tego niewystarczającą, to szerokie warstwy nunszą cierpieć niedostatek, a drożyzna musi ciągle wzrastać. Na to odpowiadają pracownicy wszelkiego rodzaju ciągłymi żądaniem podwyżek płac, a nie myślą o środku jedynie radykalnym, t. j. o zwiększeniu wydajności pracy. Podwyżki te bowiem w najlepszym razie dają skutek bardzo przemijający, a w dalszej konsekwencji pogarszają tylko położenie ogółu, tem samym i tych, którzy podwyżki otrzymali. Zwiększają one bowiem tylko konieczność wypuszczania coraz to większej ilości pieniędzy kredytowych, mało wartościowych, papierowych, a nie zwiększają wcale ilości węgla, ziemniaków, materii, skór, materiałów budowlanych i t. p., która w danym kraju i w danym czasie jest do rozdziału dla wszystkich członków danego społeczeństwa. Ilość tych artykułów pozostaje ta sama, a zwiększa się tylko ilość pieniędzy, których wartość przez to spada, tak, że za granicę nie za nie kupić nie można, a w kraju coraz mniej. Widzimy to codziennie, czujemy to od lat kilku nieustannie na własnej skórze, a jednak jeszcześmy tego dostatecznie nie pojęli! Pracownicy wszelkiego rodzaju nie rozumieją ciągle jeszcze, że do dobrobytu w społeczeństwie prowadzi nie większa ilość papierowych pieniędzy, ale tylko większa ilość produktywnej pracy. A przecież to jest dogmat wszelkiej nowoczesnej nauki o gospodarstwie społecznym, także socjalistycznej.

Zamiast uświadomienia sobie czynnego, że

dla osiągnięcia poprawy bytu na stałe, wszyscy powinni odrazu, równocześnie zabrać się do pracy jak najwydatniejszej i ścierać się nawzajem w tym względzie, rozgrywają się obecnie jakieś potworne wyścigi poszczególnych grup społecznych o zapewnienie sobie tylko jak największych korzyści, jak największych płac, jak największych przydziałów żywności — bez troski o to, co się stanie z innymi grupami. Jest to objaw ludzki, w danej sytuacji zrozumiały — ale społecznie zabójczy. Mało kto zda sobie sprawę z tego, że jest to wydzieranie sobie nawzajem tej samej kości. Pod sztandarem solidarności warstw pracujących rozgrywa się walka wszystkich pracujących przeciw wszystkim pracującym. Boć przecież jeżeli na całym obszarze państwa za mało jest żywności, to im więcej jej dostaną górnicy, tem mniej jej dostaną n. p. metalowcy i na odwrót. Psychicznym hamulcem pracy jest także to w klasach pracujących powszechne, a przez agitatorów zawzięcie szerzone wyobrażenie, że położenie tych klas mogłoby się wydajnie poprawić, gdyby udało się sproletaryzować „burżujów”. Przedewszystkiem liczba „burżujów” w ścisłym tego słowa znaczeniu w społeczeństwie naszym jest znikomą małą. Przecież nie będziemy do nich liczyli tych rzesz drobno- i średnio-urzędniczych, które stanowią ogromną większość inteligencji miejskiej, a które żyją dzisiaj o wiele gorzej, niż liczne kategorie warstw robotniczych. Nie wiem, czy prawdziwych burżujów z rodzinami będzie w Polsce pół miliona, a choćby milion głów na 30 milionów mieszkańców. Gdyby zatem nie sproletaryzować, ale nawet zgładzić ze świata wszystkich polskich burżujów, to rozdział produktów, potrzebnych do utrzymania, oraz wszelkich innych dóbr na pozostałych 29 milionów ludności poprawić się może zaledwie o jakich 3 procent, to znaczy tyle, co nic. Przypuśćmy, że przeciętna burżuj żyje 2—3 razy lepiej od proletariusza (więcej tłuszczu, mięsa, trusków, lepsze ubranie, mieszkanie i t. p.), to w najlepszym razie poprawa bytu całej reszty ludności doszłaby teoretycznie do 9—10 procent, co również jest niczem, w czasie, gdy deficyt produkcji krajowej wy-

nosi około 50 procent. Proletariusze miejscy myślą się. Oni sądzą, że potrafiliby zwiększyć swój procent w lupach poburzących, odsuwając od nich chłopów, zwłaszcza zamożniejszych. To (odmiennie, niż w Rosji) wobec żywotności i siły chłopstwa polskiego nie byłoby możliwe.

Zresztą można przyjąć za pewnik, że proletariusze w obecnych warunkach zniszczyliby rytmicznie sami owoce swego zwycięstwa, dezorganizując wszelką pracę i powodując dalszy spadek produkcji. Bezwzględny dowód w tym względzie dostarczyła bolszewicka Rosja, gdzie mimo sproletaryzowania burżuczki, to znaczy mimo uniemożliwienia jej zaopatrywania się w wydajniejsze środki i w ogóle lepsze życie, a nawet mimo częściowego jej wyrzucenia, proletaryat żyje w coraz gorszej nędzy, (racja tygodniowa chleba na osobę wynosi 1 ósmą funta) a żyje dobrze tylko kilkadziesiąt tysięcy bolszewickich władców-czynowników, wraz z rajemnikami swoim, do krwawych egzekucji, Łotyszami i Chuchuzami.

Ale nawet i w społeczeństwach, bez porównania zamożniejszych od naszego, gdzie liczba burżujów-rentierów jest stosunkowo ogromną, jak we Francji, suma dóbr realnych, przypadających na tę klasę, jest tak znikomą małą w zestawieniu z zapotrzebowaniem mas, że według obliczenia jednego z francuskich ekonomistów na kilkanaście lat przed wojną, przy równomiernym podziale całego majątku społecznego na wszystkich Francuzów, przypadłoby na jednego dóbr zaledwie za 10 tysięcy franków. Kwestya podstawy bytu klas pracujących jest w dzisiejszych nędznych stosunkach tylko w bardzo drobnej mierze kwestya sprawiedliwszego podziału dóbr, a zależy w najwyższym stopniu od zwiększenia produkcji, zatem od zwiększenia wydajności pracy.

Nie chciałbym, aby te ściśle rzeczowe wywody były pojęte jako zachęta dla „burżujów” do „hulaj dusza!”. W takich czasach, jak obecne, jeśli bardziej wytężona praca jest obowiązkiem wszystkich członków społeczeństwa, to jest nią także w równej mierze — zwłaszcza dla klas posiadających — oszczędność.

R. B.

## Kompromis... i nowe trudności.

Burzliwe zażęcia przy głosowaniu nad ustawą aprowizacyjną.

Kraków, 16 listopada.

Depesze wczorajsze doniosły już pokrotnie o burzliwych scenach, jakie się rozegrały w Sejmie w dyskusji nad ustawą aprowizacyjną. Najbardziej znamienity epizod zdarzył się przy głosowaniu nad poprawką chrześcijańsko-demokratyczną Brczyńskiego do projektu aprowizacyjnego, która to poprawka przeszła głosami ludowców, zrywających w ten sposób kompromis zawarty z rządem.

Zo względu na to, że wczorajszy krok ludowców może mieć poważne następstwa dla dalszego rozwoju stosunków politycznych i że „prawa ustawy aprowizacyjnej zaabsorbują jeszcze przez pewien czas uwagę Sejmu i społeczeństwa streścimy obszerniej przebieg ostatnich wydarzeń:

Jak wiadomo przed kilku tygodniami przedstawił rząd Sejmowi projekt aprowizacyjny

operujący się na zasadzie sekwestru. Sejm jednakowoż, a względnie komisya sejmowa rzuciła ten projekt rządu i uchwaliła inny plan przywracający wadny handel po ściągnięciu pewnych kontyngentów.

Rząd po początkowym oporze i groźbach podania się do dymisji ustąpił, odwołał kierownika min. aprowizacji Sobańskiego do zajmowanego stanowiska i powołał na ministra aprowizacji p. Śliwińskiego, który oświadczył się za wolnym handlem po ściągnięciu kontyngentów. Zarazem zapowiedział jednak p. Śliwiński, że tabela kontyngentowa, przedłożona przez komisję musi wleźć w pewnym rozprawkom. Ludowcy wystąpili początkowo bardzo ostro przeciw nowemu poprawkom, jednakowoż na posiedzeniu komisji 12 b. m. zgodzili się na kompromis.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wystąpili przedstawiciele socjalistów, ludowców i chrześ-

## Technika oratorska Paderewskiego.

(A.) Ignacy Paderewski jest wielkim wirtuozem słowa żywego. Może nie ma jeszcze, niż wirtuozem fortepianowym. Ma niezaprzeczone obrazy temperament i wielką fantazyę, a przede wszystkim umie obliczyć równocześnie i bardzo silnie każdy efekt retoreczny i każdy efekt słuchowy, wie kiedy, co i jak powiedzieć. Jako orator zatem należy do pierwszorzędnych mówców wiecowych — albo, jak chcę, mityngowców.

Słyszałem Paderewskiego kilkakrotnie, po raz pierwszy, gdy przybył z Poznania na dworec Wiedeński, wnet potem na ratuszu warszawskim, gdy go przyjmowała Rada miejska, potem kilkakrotnie w Sejmie. Mogę więc sobie utworzyć dosyć jasne pojęcie o tajemnicach jego sztuki oratorskiej.

Przedewszystkiem jest ona wzorowana na zasadach wymowy wiecowej angielskiej, a jeszcze bardziej amerykańskiej. Tak, jak Paderewski, przemawiają wszyscy wielcy mówcy obu narodów po obu stronach Atlantyku. A ponieważ w tych wielkich agitatorach, nie wykluczając nawet Lloyd George'a, pulsuje w żyłach krew celtycka, roznielowana w patosie, humorze i

frazesie romantycznym, przeto synowi narodu polskiego łatwo przychodzi naśladować ich metody.

Nadto trzeba pamiętać, że Paderewskiemu estrada nie jest obcą. Może nikt w Polsce nie wie tak dobrze, jak on, w jaki sposób trzeba się trzymać, chodzić, ruszać na estradzie. Pamięta o sposobie trzymania głowy, ruchach rąk, wrazie twarzy, spojrzeniu, jednym słowem, o tym całym aparacie pomocniczym mówcy, za sprawą którego dodaje on życia, siły, finezyi słowom wypowiedzanym.

A teraz modułacya głosu. Paderewski jest muzykiem, ma słuch, odczuwa mimowolnie każdy ton, każdy dźwięk, każdą zmianę głosu od szepotu do krzyku. Umie ten krzyk zabarwiać odpowiednio: churzeniem, trwogą, gniewem, ironizacją, prośbą, ironią. A strunę głosową są potężnym narzędziem. Nawet w tej wielkiej sali Sejmu na ulicy Wiedeńskiej słychać go w każdym kącie i wtedy, gdy krzyczy, i wtedy gdy szepcze, bo umie wypowiedzieć słowo każde osobno, z właściwą intonacją i z właściwym akcentem.

Każda mowa — wżerem klasycznych mówców angielskich — zaczyna niemal szentem, ot tak od niechętnia, jak gdyby się zmusza do mówienia. Raz jedynym dla tej metody zrobił wyjątek wtedy, gdy mówił o potrzebie ratyfikowa-

nia pokoju podpisanego w Wersalu. Wtedy chciał porwać odrazu Sejm za sobą i zaczął od okrzyku: „Ojczyzna moja jest wolną!” i omylił się: audytorium polskie jest nie tak wybuńczaczne, jak amerykańskie, — postawie sejmowi ani drgnęli. Dopiero potem w miarę tego, jak mowa rozpała się lub udaje, że się rozpała, prapropadają słuchaczy. I to mu się należyście udaje. Nawet wczoraj, choć mowa nie należała do fortunnnych, były chwile, gdy słuchacze go oklaskiwali z entuzjazmem...

Czy Paderewski pisze swe mowy? Nie wiem, ale nie sądzę. Mówi bez kawałka papieru. Zdaje się, że i tutaj posługuje się metodą angielską. Układa sobie w domu główne punkty mowy, powtarza je, improwizując również w domu, kilkakrotnie i potem stara się z pamięci powtórzyć to na trybunie, wplatając to, co jeszcze uważa za stosowne dodać odpowiednio do liczności.

My w Polsce byliśmy do tej pory przyzwyczajeni do innego typu mówców. W tej nowość leży także dużo powodzenia Paderewskiego jako mówcy. Gdy nowość stanie się zjawiskiem częstszym, retoryka angielsko-amerykańska będzie u nas zawsze wzięta, lecz przestanie imponować jako coś nowego.

Warszawa, w listopadzie.



śeljańsk-dem. z własnymi poprawkami. Socjalistyczny wniosek, skierowany przeciw jednemu handlowi upadł, ten sam los podzieliła poprawka P. S. L. wniesiona przez p. Poniatowskiego.

Z kolei poddano pod głosowanie poprawkę p. Brykczyńskiego (chrz.-d.), domagającą się przywrócenia pierwotnej tabeli kontyngentowej. Początkowo głosują za nią: przedstawiciele grup robotniczych (N. Z. R., P. P. S. i Nar.-chrześcijański związek rob.). Nagle podnosi rękę poseł Witos, a za nim wszyscy ludowcy.

W ten sposób przeszła poprawka p. Brykczyńskiego, przywracająca dawną tabelę kontyngentową i obalającą tabelkę kompromisową.

Mn. Słowiński zerwał się z miejsca i natychmiast opuścił salę, dając głośno wyraz swemu niezadowoleniu z powodu złamania kompromisu przez ludowców. Jak slychać zgłosił on na ręce prez. min. Paderewskiego dymisyje, premier jednak prosił go o wstrzymanie się z ostateczną decyzją, gdyż liczy się z ewentualnością ugodowego załatwienia sprawy. (Patrz telegramy).

Techniczna możliwość ugody istnieje jeszcze ciągle, ponieważ marsz. Trąpczyński, po głosowaniu nad wnioskami p. Brykczyńskiego odrzucił trzecie czytanie ustawy o następnego posiedzenia, zganiwszy przytem nieojojalne złamanie kompromisu przez ludowców. Ludowcy więc mają jeszcze drogę otwartą.

Jak tłumaczyli ludowcy nagłą zmianę stanowiska.

Twierdzili oni, że reprezentanci ludowców na posiedzeniu z 12 b. m., na którym uchwalono kompromis (pp. Koczur i tow.), nie mieli prawa ostateczn. decyzji. Na tabelę kompromisową zgodzili się oni bez porozumienia z klubem, któ-

ry tego samego wieczora odbył posiedzenie i uchwalił votum nieufności dla delegatów komisyjnych (pp. Koczura i tow.). Zawiadomiono o tem rząd, jak również o tem, że klub ludowców przyjął jako swój wniosek p. Poniatowskiego. Gdy wniosek Poniatowskiego upadł, ludowcy oddali swe głosy za wnioskiem p. Brykczyńskiego, przywracającym dawną tabelkę kontyngentową, ponieważ wniosek ten najbardziej był zbliżony do wniosku p. Poniatowskiego.

Z wielu stron podniesiono wątpliwości, czy to przedstawienie rzeczy odpowiada prawdzie.

Chcąc uzyskać jasny obraz sytuacji należałoby jeszcze uświadomić sobie, jakie różnice zachodzą pomiędzy projektem kompromisowym, a dawnym projektem komisji, popieranym obecnie przez ludowców.

Cóż wedle tabelki p. Słowińskiego (kompromisowej) kontyngent ma być ściągany od ogólnej ilości ziemi posiadanej, wedle zaś projektu dawnego od ilości uprawianych morgów. Poza tem projekt p. Słowińskiego (kompromisowy) zniżył kontyngent z własności ponad stumorgowej na 120 kgm, podczas gdy dawną tabelkę przewidywała 150 kg. trzeba zaznaczyć, że projekt p. Słowińskiego (kompromisowy) ustanawia kontyngent z gospodarstw drobnych (do 30 morgów) na kg. 30 z morga ornej ziemi, podczas gdy dawny projekt przewidywał 10—40 kg. od morga.

Ludowcy twierdzą, że zniżenie kontyngentu dla większej własności (ze 150 na 120 kg.) jest nieopuszczalne.

Najbliższe dni rozstrzygną, jak ułoży się sytuacja i czy konflikt spowodowany złamaniem przez ludowców kompromisu nie się zażegnać.

# Ostatnie 2 dni ŻÓŁTY TRÓJKĄT

serya ostatnia  
w „UCIESZE“ 4017

## Samoloty bez motoru.

(Do ilustracji tytułowej „Gońca Krakowskiego“.

(m-m) Rozwój lotnictwa idzie obecnie w kierunku konstruowania aparatów bez motoru. Liczne próby dokonywane z samolotami bez motoru tj. „aviens“ — wskazują na to, że z postępem techniki — problem lotnictwa bez motoru zostanie rozwiązany.

Ilustracja przedstawia modele aparatów, zbudowanych przez dra Cowsona, który skonstruował je na podstawie bardzo śmiałej zasady teoretycznej. Powietrze skanalizowane w skrzydłach aparatu ma wywierać tak silny nacisk na tylną część samolotu, że zdoła wprawić w ruch maszynę. Dr Cowson wykonał ze swym aparatem cały szereg prób, które podobno dały wynik wielce dodatni. Zjemy w wieku cudów techniki, wszystko więc jest możliwem — ale aparaty dra Cowson przypominają nieco odwieczną „perpetuum mobile“.

## NADSELANE.

### Dr. Józef Rosenzweig

adwokat, obrońca w sprawach karnych i wojskowych

### otworzył kancelaryę adwokacką

w Krakowie, przy ulicy Długiej 15, II. p.

## Poszukuje się 50 ROBOTNIC

oboznawionych z rzyciem na maszynie.

Zgłosić się należy w Powszechnem Towarzystwie Konfakcyjnym, Kraków, św. Marja 35, między godziną 10—11 przed południem. 40.9

Grono inżynierów i rządowo upoważnionych geometrow cywilnych założyło

Krakowską Spółkę Pomiarów i Parcelacji

## „ZIEMIANIN“

Słow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Spółka wykonuje wszelkie pomary, przeprowadza zdjęcia miast, parcelacje, komasacje itd. W sprawach mierniczych udziela wyczerpujących informacji. — Adres Spółki:

## „ZIEMIANIN“

Kraków, ulica Kremerowska 10/I.

Telefon Nr. 200. 4020

## Pokój kawalerski

z osobnem wejściem, z meblami lub bez zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: Kraków XII., ul. Filarecka 1. 9, I. p. drzwi Nr. 6.

Ogłoszenia do

## „KALENDARZA ŻOŁNIERSKIEGO“

NA R. WOJSK. 1919-20 4018

Wydawnictwa Ministerstwa spraw wojskowych, który wyjdzie przed Nowym Rokiem w nakładzie 100.000 egzemplarzy

przyjmuje wyłącznie do 28 b. m. Biuro ogłoszeń H. FALLEK, Kraków, Bonerowska 11.



Nadchodzi zima a z nią wracają do domu szcury i myszy stosujące

## KAPS

który bezwzględnie te pi szcury i myszy.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Wyłączna sprzedaż preparatu „KAPS“ na Galicyę: Dom handlowy J. Leserkiewicz! Kraków, Rynek 11. — Rzeszów, Rynek 21. 3901

## Masa do protez nosa, ucha DROBNER - KRAKOW

PRZYPOMINAMY, że na mocy uchwały Komitetu wydawnictw codziennych pism krakowskich, ze względu na drożyznę druku i papieru, zmuszeni jesteśmy wszelkie komunikaty traktować jako płatne ogłoszenia. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać odtąd do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

# Utworzenie „Legionu niemieckiego“ na Spiszu

(Komunikat Biura prasowego Tow. Kresów zachodnich).

Kraków, 16 listopada.

Mieszkańcy Spisza niemieckiej narodowości powołali do życia organizację wojskową pod nazwą „Zipser Legion“ i wydali proklamację, która w tłumaczeniu polskim brzmi jak następuje:

Niemcy na Spiszu! Chwila kiedy naszą ukończoną ciężką spiską ujrzymy wolną od Czechów, tego naszego odwiecznego wroga, zbliża się szybkim krokiem. Cierpienia nasze, udrczenie i pozbawienie mienia skończy się. Czesi wiedzą o tem, że nietylko cały Spisz i Orawa niebawem od nich odpadną, lecz że także sale ich państwo rozleci się, dlatego starają się za pomocą przynęceń, które są tylko zamkami na lodzie dla was Niemców i innych mieszkańców Słowaczyny pozyskać dla Czecho-Słowacyi.

Nie dajcie się omamić. Obiecywano wam mąkę i cukier, jakoteż samochody, które was bezpłatnie przewożą, nie są niczem innym jak podstępem, zmierzającym do pozyskania was.

Rozważcie sprawę dokładnie, gdyż fałszywy krok wtrąci Spisz na długie lata w największe nieszczęście, a na was spadnie przekleństwo waszych dzieci i wnuków.

Nieszczęsne 10 miesięcy panoszenia się Czechów w naszym kraju były dostatecznym dowodem gospodarki czeskiej i czeskich obietnic.

Wytrwajcie! My nie jesteśmy bezczynni.

Sprawa nasza jest słuszną i musi zwyciężyć. Podpis: Legion Spiski.

Równocześnie powołano niemiecką ludność Spisza do wpisywania się do zbrojnej organizacji. Cdezwy apelują do poczucia obowiązku narodowego.

## Święto „Slobodienki“ na Słowaczynie

Nowy Targ, 17 listopada.

W rocznicę „Slobodienki“ tj. dn. 28 października panował na Słowaczynie nastrój bardzo ponury. Słowacy nosili odznaki narodowe, przykryte czarną krepą. W Rożnambarku doszło do zatargów z Czechami, którzy zrywali Słowakom krepę.

## Manifestacja antyczeska w Nowej Wsi

Iglo, na Spiszu. Dla 5 listopada b. r. studenci i robotnicy w Nowej wsi (Iglo) na Spiszu urządzili manifestację pochód ze sztandarami węgierskimi. Część demonstrantów była uzbrojona. Czesi przerażeni tą manifestacją opuścili miasto na kilka godzin. Na całym Spiszu wzmożyła się aresztowania. Żandarmeria czeska, która ma tu pozostać na czas plebiscytu dopuszcza się niestycsaných nadużyć.

## Rozbrajanie pułków słowackich.

W Koszycach zbuntował się preszowski pułk słowacki i zażądał natychmiastowego usunięcia z pułku wszystkich oficerów czeskich. Czesi rozbroili ten pułk.

## Nędza wśród nauczycielstwa słowackiego.

„Narodnie Nowiny“ (Turczański św. Marcin) w szeregu artykułów zwracają uwagę na niski stan oświaty na Słowaczynie. W odpowiedzi na te artykuły w numerze z dn. 8 listopada „Narodnich Nowin“ pisze p. Józef Truchly, przewodniczący związku nauczycielskiego z Tekowa, że dopóki nauczycielstwo słowackie nie uzyska należytej opieki rządu czesko-słowackiego, sprawa oświaty się nie polepszy. Cierpiwość nauczycieli już się wyczerpuje. Jest ono płatne gorzej, niż stopniowo było przed wojną. Dodać tu należy, że odkomenderowani na Słowaczynę nauczyciele Czesi otrzymują dziennie 50—60 kor. dodatku do pensji, gdy nauczyciele Słowacy cierpią nędzę i głód.

## Także pensya.

W Gniazdach na Spiszu wyznaczili Czesi 700 koron płacy na pół roku dla temtejszego nauczyciela. Donosi o tem plebiscytowa gazeta czesko-słowacka „Tatry“.

## Kłamstwa Szrobara.

Według plebiscytowej gazety czesko-słowackiej pt. „Tatry“ i wydawanej przez rząd czesko-słowacki, minister dla Słowaczyny Szrobar oświadczył, że głosowanie ludzi na Spiszu i Orawie można już uważać za rozstrzygnięte. Na Spiszu jest 8 a na Orawie 9 wsi, w których ludność jest w większości polska. Wobec tego p. Szrobar jest pewny, że sprawę wygra. Bardzo się cieszymy, że p. Szrobar już teraz jest taki pewny zwycięstwa. My wiemy, że cała Magura na Spiszu — cały powiat Kieżmarski i cały powiat Lubowelski chcą należeć do Polski i dolożymy wszystkich starań, aby się wola ludu spiskiego spełniła. Co do Orawy, to ta dobrze uczy rozum Czechów już teraz, a mamy nadzieję, że ich jeszcze lepiej nauczy przy głosowaniu.

Bracia Spiszacy i Orawcy! Żądajcie kłam słowom najemnika czeskiego Szrobara i głosujcie wszyscy za Polską.

## Dr. Zygmunt SIEGEL, lekarz

w Krośnie. 3997

przeniósł się do własnego domu, obok Tow. karpackiego



# Chwila bieżąca.

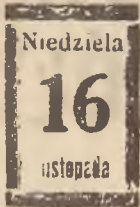
## Kalendarzyk.

Św. Edmunda

Wschód słońca 7:49

Zachód słońca 4:30

Długość dnia 9:52



### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Niedziela popoł.: „Głupi Jakób” T. Rittnera.  
Wieczór: „Powodzenie” A. Testoniego.  
Poniedziałek: „Powodzenie” A. Testoniego.

### TEATR „BAGATELA”

Niedziela popoł. o godz. 4.: „Panna służąca”  
Wieczór o godz. 7.: „Dudek”  
Poniedziałek: „Panna służąca”

### TEATR POWSZECHNY:

Dziś popoł.: „Lalka”  
Wieczór: „Orfeusz w Piekło”  
Poniedziałek: „Róża Stambułu”

### OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Romans na dachu”  
Wieczór: „Romans na dachu”  
Poniedziałek: „Cnocliwa Zuzanna”

### WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Niedziela: Paweł Staśko: „Obrazki z wojny”  
Poniedziałek: Prof. Zdzisław Jachimcki: „Ryszard Strauss”. Część V. Z ilustracją muzyczną pianistki Maryi Tyrowiczówny.

### KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Poniedziałek, dr Kopera: „Kostium w teatrze”.

## Trudności w rokowaniach Polski z Decikinem.

Warszawa. (Tel.) Powrót b. ministra Iwanowskiego, który wyjechał na czele misji rosyjskiej do Rosji południowej oczekiwany jest w Warszawie z końcem bieżącego miesiąca. Misja polska rozpoczęła pertraktacje z rządem gen. Denikina w sprawie umowy komercyjnej pomiędzy Polską a Rosją, polegającej na eksporcie do Rosji towarów polskich i otrzymanie w zamian surowców, niezbędnych dla naszego przemysłu. Pertraktacje przewlekły się jednak wskutek wielkiego rozdrobnienia ziem Rosji południowej i Kaukazu na cały szereg samodzielnych państw, znajdujących się w różnych lub zupełnie naprzecznych stosunkach wzajemnych. Na południu Rosji istnieje republika dońska. Na północy Kaukazu republika kubańska, twerska, państwo Kaborda. Na południu zaś republika aserberdzkańska i gruzińska. Dwie ostatnie republiki znajdują się w stanie wojennym z armią gen. Denikina. Wobec tego pogodziły się wzajemnie granicami i celami, co uniemożliwia transit towarów i utrudnia stosunki handlowe.

## Co robi Michajło Tyszkiewicz?

(?) Wiedeńska „Wola” podaje w korespondencji własnej w Paryżu kilka informacji o działalności dyplomatycznej nowej „głowy” paryskiej delegacji „ukraińskiej republiki ludowej” — hr. Michajła Tyszkiewicza.

Przebywając jeszcze we Włoszech — pisze ten ukraiński organ — hr. Tyszkiewicz prosił papieża o podtrzymanie ukraińskiej sprawy. Papież miał zapewnić hr. Michajła, że stci całkiem po stronie samodzielną Ukrainy i miał oświadczyć, że ostateczne słowo jeszcze nie jest w sprawie ukraińskiej wypowiedziane.

Bardzo sympatycznie miano przyjąć hr. Michajła w Paryżu. W kołach oficjalnych uważać go mają za „un homme d'Etat et un diplomate de carrière”. Przeniesienie jego do Paryża miało wywołać dobre wrażenie w kołach koalicyjnych.

W krótkim okresie swego pobytu w Paryżu hr. Michajło zdażył już udzielić interwiewów przeszło 30 dziennikarzom.

„Wola” podkreśla w działalności dyplomatycznej hrabiego Michajła wielką liczbę wydatnych przebiegłości na cześć rozmaitych osób. Nawiązał on stosunki z Tittonim, Pasierem i Wenizelosem, a widział się także z marszałkiem Fochem, który go przyjął „bardzo dobrze”, gdyż na samym wstępie oświadczył, że „z pewnością nie jest obznajomiony ze sprawą Ukrainy”, a w końcu rozmowy miał powiedzieć: „trzeba żeby samodzielnosc Ukrainy była uznana”.

Te ostatnie słowa wypowiedziane przez marsz. Focha, „nie obznajomionego zupełnie ze sprawami Ukrainy”, jedynie z grzeczności organ ukraiński drukuje rozsławionymi członkami.

Do „sukcesów” dyplomatycznych hr. Michajła zalicza „Wola” także radę udzieloną mu przez Tittoniego, że hr. Michajło nie potrzebuje się spieszyć z uzyskaniem widzenia się z członkami konferencji pokojowej, gdyż sami się oni, do Ukraińców zwrócić, gdy będzie rozpatrywana ich sprawa.

Hr. Michajło nie zaniedbał też złożyć swej wizytówki prezydentowi Poincarému, który raczył podziękować mu za nią przez swego — sekretarza.

Jednym słowem hr. Michajło idzie od sukcesu do sukcesu, a dokąd dojdzie jeszcze — zobaczymy.

Nikt nie szędził słów zachwytu, nad pięknosciami największego współczesnego dzieła francuskiej wytwórni Pathe Freres

# „POKUTA”

imponującego dramatu obyczajowego w 5-ciu aktach, osnutego na tle powieści Guy de Maupassanta, ze słynną z urody Gabryelią Robinne w roli głównej, wystawianego obecnie

W KINOTEATRZE „SZTUKA” — HOTEL SASKI, ŚW. JANA 6.  
Ponadto ciekawe aktualności Pathego.

4010

## 10.000 wypadków obłędu skutkiem spirytystycznych seansów.

MANIA SPIRYTYSTYCZNA W ANGLII. — 118 „MEDYÓW” W JEDNEJ DZIELNICY LONDYNU. — SEANSE, PROFANUJĄCE OBRZĘDY RELIGIJNE. — SALA SEANSU PRZEMIANIONA W KAPLICĘ. — CONAN DOYLE WINOWAJCĄ W PROPAGANDZIE SPIRYTYZMU.

Kraków, 16 listopada.

(1.) Spirytizm jest ciągle jeszcze n. estychnanie modny w Anglii. Człowiekiem, który w znacznej mierze przyczynił się do rozpowszechnienia manii seansów spirytystycznych, jest znany pisarz, Conan Doyle, autor sławnych dziś w świecie całym powieści, których bohaterem Sherlock-Holmes. Dzięki niemu to przyjął się w Anglii w najszerszych kołach towarzyskich zwyczaj ciągłego urządzania seansów spirytystycznych.

Zwyczaj ten przeszedł zaś w formalną manię w Londynie, gdzie w jednej tylko podmiejskiej dzielnicy Kensington znajduje się ni mniej, ni więcej, tylko 118 mediów, które na szeroka skalę zawodowo wykorzystują swoje „specjalne zdolności” i niejednokrotnie kilkanaście razy w przeciągu jednego wieczoru „obsługują” rozmaite seanse spirytystyczne.

Medya te to po największej części istoty o bardzo podejrzanej opinii, osoby, które w międzyczasie, pomiędzy jednym seansem a drugim, w chwilach wolnych od zawodowego zajęcia, popełniają najrozmaitsze drobne kradzieże i przemyśliwują tylko nad tem, w jakiby sposób dojść najszybciej do majątku. Dowiedziano, że niektóre z seansów, odbywających się przy pomocy owych mediów, idą nawet w swej śmiałości tak daleko, iż stają się prosto profana-

cyą obrzędów religijnych.

Oto na jednym z takich seansów, w wielkiej sali, przekształconej dotychczas na kaplicę, ustawiono ołtarz, przy którym gramofon wygrywał nabożne pieśni i chorały. Wprowadzono uroczyście na salę medyum, które na ustach wszystkich obecnych złożyło pocałunek, poczem przysięgało przed ołtarzem, iż będzie wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia udzielało wiadomości z „tamtego świata”.

Na odbytych przed niedawnym czasem w Anglii kongresie ogłoszono badania spirytystyczne dra Forbes Winslowa, który oświadcza, iż w przeciągu ostatnich trzydziestu lat 10.000 osób, wskutek zbyt zapalnego uczęszczania na seanse spirytystyczne i zbyt intensywnego zajmowania się zagadkami spirytizmu, popadło w obłęd i musiało się poddać kuracji w zakładach dla umysłowo chorych.

Zdrowo myślące czynniki społeczeństwa angielskiego zrzucają odpowiedzialność za to na Conan Doyle'a, który w ostatnich czasach uprawiał zbyt silną propagandę spirytizmu i w Londynie, Cardiff i innych miastach urządzając seanse spirytystyczne, zyskiwał całe masy „wiernych”, które ze ślepa wiarą odnoszą się do wszystkiego, co tak wbitny pisarz z zapalem i powagą „do wierzenia podaje”.

## Dokąd pojedziemy na lato?

Kwestya wyjazdu na lato już teraz aktualna. — Pasek mieszkaniowy w Zakopanem, Rabce i Krynicy. — Lichwa kwitnie w małopolskich letniskach. — Czy na Spisz? — Fala letników rzuci się na Mazury.

Kraków, 16 listopada.

(1.) Zima rozpoczyna zaledwie obejmować świat w swoje niepodzielne władztwo, drzewa uglinają się pod ciężką okiścią śnieżną, mroz dokuczliwy dociera nam do kości, a my stawiamy pytanie: dokąd pojedziemy na lato?

— Ależ to szaleństwo, odpowie ktoś trzeźwy i rozumny. „Zawczasie kwiatku, zawczasie!” zaśmieje się ktoś drugi. Istotnie pomysł półgłówka, rzeknie jeszcze inny. — Najpierw przetrzymajmy zimę, a później...

Jednakże, mimo iż od t. zw. letnich wakacji i wyczasów dzieła nas jeszcze długie, długie miesiące dokuczliwej zimy, pytanie powyższe, aczkolwiek pozornie zabawne i śmieszne, nie jest wszakże tak bardzo przedwczesne i bezpodstawne.

Kwestya wyjazdu na lato, którą zazwyczaj, w normalnych czasach, zajmowaliśmy się w czerwcu, a ludzie bardzo przewidujący i ostrożni w maju, zaczyna być już teraz aktualną. Nauka bowiem lat ostatnich nie poszła w las. Polak mądry po szkodzi, powiada przysłowie. Otóż wiele osób nauczonych przykładem doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy to nagonka na mieszkania i przepełnienie we wszystkich letniskach były tak szalone, iż rzeczywiście nigdzie nie można było znaleźć miejsca, już teraz czyni starania o wyszukanie jakiegoś locum na lato.

Z informacjami, jakie otrzymujemy w tej sprawie już teraz wysnuć możemy pewne horoskopy „wakacyjne”, które bynajmniej nie przedstawiają się zbyt wesoło.

Oto w Zakopanem, Rabce, Krynicy już teraz zaczyna świącić tryumfy pasek mieszkaniowy. Właściciele willi żądają od zgłaszających się sum wprost bajecznych za mieszkania, suma takich, wobec których zeszlouczne czynsze mieszkaniowe wydają się niemal drobnościami. Gdy

zaś o mieszkanie kompetuje ktoś, kto na terenie owych letnisk brał lub bierze obecnie jakikolwiek udział w walce z lichwą, szafka miejscowych paskarzy omotuje go w jakas nieprzebraną sieć pajęczą i uderzenia mu zakontraktowanie jakiegokolwiek bądź mieszkania dla jego rodziny bądź znajomych.

Wobec tego więc, że wedle obecnych już danych dla wyjątkowych tylko wybrańców losu będzie dostępny wyjazd do wyżej wspomnianych letnisk, wobec tego, że jak nas dochodzą słuchy, wszelkie znizki kolejowe do miejsc kąpielowych mają być zniesione, już teraz przyspuszczać można, iż fala letników zwróci się w inną stronę.

Na ustach tych, którzy tworzą już plany letnie, pojawia się często wyraz Spisz. Wobec tego jednakże, iż właśnie te miejscowości spiskie, które przedstawiają szczególny interes turystyczny, lub też mogłyby nęcić termami bądź też kąpielami siarczanymi, nie zostały objęte plebiscytem, i dla Spisza więc nie można prognozować zbyt dużej frekwencji letników.

Wedle tego więc, co się obecnie już da przewidzieć, publiczność masowo rzuci się na Mazury. Projektowane są znaczne znizki kolejowe do miejscowości mazurskich, gdzie zakupiono już liczne hotele, wille pensycynaty, pomyslały nawet o przygotowaniu przyborów turystycznych i t. p. Jak nas informują druzynny skautów we urzędzą już teraz wycieczkę zbiorową.

Zatem czarowne okolice nad jeziorami mazurskimi, gęste malownicze lasy zaroją się bez wątpienia gośćmi, którzy podlegnięci mała na ogół znanym dotąd a tak pięknym obszarem ziemi polskiej, wabieni chęcią bliższego zerknięcia się z tamtejszym szczytem, niż na holenderską zdradzą dotychczas uprzywilejowane letniska małopolskie dla Mazurów.



W najbliższym czasie będziemy mieli możliwość podania bliższych szczegółów w sprawie wypajmu mieszkań na Mazurach.

**Ukraińcy wespoli z bolszewikami zwalczają Denikina.**

„Gazeta Poranna” podaje następujący komunikat ukraińskiego biura prasowego: Dywizja czereszczajska, składająca się wyłącznie z Ukraińców, lecz występująca dotychczas na stronie bolszewików, przeszła dziś na stronę Petlurvy. Informator lwowski „Gazety Porannej” zażytywał w tym względzie pewnego wybitnego polityka ukraińskiego. Polityk ten wyraził się że rzecz się przedstawia inaczej. Mianowicie Ukraińcy, nie mogąc sobie dać rady z Denikinem, zwrócili się o pomoc do bolszewików i na skutek tej prośby przysłano im całą dywizję czereszczajską dobrze uzbrojona, edyż teży w interesie bolszewików osłabienie Denikina.

**Anglia za rokowaniami z rządem bolszewickim**

„Daily Herald” dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony, że rząd angielski zażąda przychylnego stanowiska wobec propozycji zwolnienia konferencji pokojowej z bolszewikami na Wyspach Książęcych. To samo pismo donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Kopenhadze konferencja przedstawicieli rosyjskiego czerwonego krzyża, która będzie miała daleko idące znaczenie. Ta konferencja będzie w istocie wstępem do rokowań pokojowych z Rosją sowiecką.

**Litwa i Łotwa nawiązują rokowania z bolszewikami**

Lwowska „Gazeta Poranna” dowiaduje się od swego korespondenta z Wiednia że Litwa i Łotwa postanowiły rozpocząć rokowania z Rosją sowiecką. Rokowania te odbędą się 13 br. w Dorpacie.

**Kołczak pod protektoratem Japonii.**

Lwowska „Gazeta Poranna” dowiaduje się z Wiednia na podstawie nadchodzących informacji z Moskwy, że Kołczak postanowił oddać się pod protektorat Japonii, a nawet uznać jej zwierzchnictwo celem uzyskania pomocy wojskowej Japonii przeciw bolszewikom.

**Straszne warunki kwarantanny na granicy polsko-rumuńskiej.**

Lwowska „Gazeta Poranna” dowiaduje się, że rząd rumuński na granicy w miejscowości Nepochokoutz ustanowił 5-dniową kwarantannę dla osób jadących z Polski do Rumunii. Kwarantanna ta odbywa się w nieczystych warunkach. Mianowicie ludzie w wozach towarowych, nieopalanymy musza przetrwać przez 5 dni, mężczyźni razem z kobietami. Wozów nie wolno im opuścić, by się rozgrzać lub zakosztować żywności. Dzieje się to właśnie w czasie, kiedy otwarto granicę polsko-rumuńską.

**Szanse Habsburgów na Węgrzech spadły.**

„Neues Wiener Tagblatt” twierdzi na podstawie informacji z wiarygodnego źródła węgierskiego że szanse habsburskich kandydatów na tron węgierski na skutek protestu Włochów spadły do minimum.

Węgierscy politycy zajmują się obecnie nowymi kandydatami, w pierwszym rzędzie kandydaturą bułgarskiego ks. Cyryla.

**Francja nie nawiąże stosunków politycznych z Niemcami.**

„Muenchener Ansburger Nachrichten” donoszą z Metz, że Clemenceau w rozmowie z urzędnikami miejskimi Metz oświadczył, że niemiecki rząd republikański nie złożył dotąd żadnego dowodu, że ma szersze zamiary aniżeli rząd Wilhelma II.

Głównych zamiarach rządu nie świadczy forma rządu, lecz raczej duch, który ovlada rządem.

Wobec tego Francja na przelocie kilku lat musi się powstrzymać od nawiązania wszelkich politycznych stosunków z Niemcami.

**Ślub wielkiej ks. Luksemburskiej.**

(?) W Luksemburgu odbył się ślub w. ks. Luksemburskiej Charlotty z ks. Feliksem Bourbon-Parma w obecności, omu książęcego księcia Parmy, księcia Ksawerego i Renego w uniformach belgijskich, książąt Konstantego i Ludwika, ks. Elżbiety, członków rządu, 25 członków prawicy parlamentu, rady stanu i reprezentantów administracji publicznej.

21 denotowanych, którzy głosowali przeciw przyznaniu młodemu małżonkowi obywatelstwa luksemburskiego, nie było obecnych przy uroczystości ślubnej. Nie była też obecna ex. w. ks. Adolfa.

Plan zbrany przed pałacem i przed gmachem katedry aklamował państwa młodych, większość jednak mieszkańców trzymała się zdaleka od wszelkich manifestacji.

**Wykrycie tajnej piekarni. Aresztowanie paskarki.**

(T) Urząd Lichwy w tutejszej dyrekcji policji na doniesienie zarządził rewizję w mieszkaniu Sary Bradt recte Neiger, gdzie wykryto tajną

piekarnię. Neiger wypiekala pieczonki z kłhej maki, które następnie sprzedawała za pośrednictwem przekupek po 5 koron za sztukę.

Oprócz tego stwierdzono podczas rewizji wielki brud i niechlujstwo w mieszkaniu i kuchni,

w której wyplekano tak higieniczne i smaczne pieczywo. Policja zawiadomiła dotyczące władze i miejski Urząd zdrowia. Makę, będącą na składzie u paskarki, skonfiskowano, a sprawę oddano do sądu krajowego karnego.

**Usunąć łapowników i lichwiarzy.**

**PROTEST PRZECIW WOLNEMU HANDLOWI. — O BEZWZGLĘDNĄ REKWIZYCYĘ. — KARĄ ŚMIERCI I CHŁOSTA NA PASKARZY. — RÓWNE PRAWA DLA WSZYSTKICH OBYWATELI POLAKÓW. — ROZWIĄZANIE OBECNEGO SEJMU I KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.**

Kraków, 16 listopada.

(1.) Wielka sala „Sokoła” zapełniła się dzisiaj wieczorem tak szczelnie, iż tłumy publiczności zajęły nawet przylegające do sali korytarze. Dawno już nie widział Kraków tak tłumnego wiecu, który zjednoczyłby wszystkie warstwy i klasy społeczne, tak reprezentantów pracowników umysłowych, jak i obrzmiałe rzesze klasy robotniczej.

Nie dziwnego; wszystkich tu bowiem zgromadziła kwestya, najaktualniejsza dziś dla ogółu, kwestya aprowizacyjna, która jest dotkliwą bolączką całego Krakowa. Obrady wiecu, zwołanego przez Związek narodowy rozpoczęły się o godzinie 6-tej, a trwały do godziny 10-tej wieczór. Obradom przewodniczyli pp. Możdżyński, Kmiecik i Górowa.

Sprawę aprowizacyjną referował p. Kornicki, dając jaskrawy obraz niedoli żywnościowej, jaką dziś wszyscy przeżywamy.

Po pierwszym referacie nastąpił referat p. Strużyńskiego na temat równych praw dla wszystkich obywateli Polaków, poczem dr Skulski omówił krótko sprawę spoczynku niedzielnego.

Po referatach wywiązała się żywna dyskusya, w której zabierali głos pos. Czapiński, p. Kornicki, p. Górowa i wielu innych mówców. Wśród gorących przemówień, poświęconych głównie lichwie żywnościowej i mieszkaniowej, padały na sali okrzyki: Kary śmierci na paskarzy!! Rozwiążcie obecny Sejm! Obalić Radę miejską! i t. d.

Po dyskusyi, która mimo podniecenia, nie przybrała jednak burzliwych rozmiarów, uchwalono następująca rezolucyę:

„W obliczu głodu i nędzy, zebrani na wiecu obywatele Krakowa wszystkich stanów

**PROTESTUJĄ PRZECIW WPROWADZENIU WOLNEGO HANDLU,**

który musiałby wyjść na pożytek tylko paskarzy i wzywają rząd do wprowadzenia bezwzględnej rekwizyty; domagają się zaprowadzenia kary śmierci i chłosty na paskarzy, żądają usunięcia z życia polskiego łapowników, lichwiarzy handlu i wszystkich tych, którzy dla swoich celów egoistycznych wiodą lud prostą drogą do rozpacz, bogacąc się kosztem społeczeństwa polskiego. Domagają się nadto równych praw dla wszystkich obywateli Polaków i staną wszyscy solidarnie w obronie praw klasy pracującej tak fizycznie, jak umysłowo.

Ponadto uchwalono dodatkowo rezolucyę, domagającą się rozwiązania obecnego Sejmu, rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów do Rady miejskiej na podstawie 5-przymiotnikowego prawa głosowania.

Pod koniec postanowiono w najbliższym czasie

**W MIEŚCIE WIELKA DEMONSTRACYĘ ANTIGŁODOWĄ,**

w której wzięłyby udział wszystkie związki i stowarzyszenia i ogół miasta. Ustalenie terminu mającej się odbyć demonstracyi poruczono prezydium.

Na koniec postanowiono domagać się od prasy, aby zaniechała umieszczania ogłoszeń, w których osoby, szukające mieszkania, ofiarowują za to makę, cukier, węgiel i t. p.

**O budowę tanich domów w Krakowie.**

Kraków zostanie nadal twierdzą.

Kraków, 13 listopada.

(?) Piekącą sprawą naszego miasta jest katastrofalny brak mieszkań. W Krakowie z górą 20.000 osób mieszka „kątem”. Przyczyny tego stanu szukać należy przede wszystkim w olbrzymim napływie ludności z wschodnich powiatów do niedawna zajętych przez hajdamaków jak również w pięcioletniej stagnacyi budowlanej.

Od wstępu wojny europejskiej nie wybudowano ani jednej kamienicy na obszarze Krakowa, nie nadbudowywano dalszych pięter, natomiast wiele budynków, któreby mogły pomieścić kilkaset rodzin, przeznaczono na rozmaite urzędy.

Dalsze powody stagnacyi — to niesłychany wzrost materiałów budowlanych i droga praca. To też 5 lat z górą nie myślano o żadnej budowie.

Dopiero przed kilku dniami z inicjatywy arch. Tad. Stryjeńskiego powstało konsercyum, celem którego jest wybudowanie bloku kamienic z tanimi mieszkaniami.

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie celem omówienia sprawy braku mieszkań w Krakowie. W posiedzeniu wzięli udział wiceprezydenci miasta: Bandrowski, Sare i Rolle, dalej arch. Stryjeński, wielu radców miejskich oraz reprezentanci Tow. właścicieli realności. Przewodniczył wicepr. Bandrowski, referat wygłosił arch. Stryjeński.

Referent przedstawił plan wybudowania bloku domów u wylotu ul. Karmelickiej za 17 milionów koron. Do urzeczywistnienia tego planu zorganizowanoby konsercyum banków z gminą na czele. Państwo musiałoby przyjść z pomocą. Czynsze byłyby tak kalkulowane, by ogólna suma dała 5 proc. od kapitału. Budowa tych domów powstałaby więc z inicjatywy prywatno-publicznej, która zasługuje na wszelkie poparcie. W dyskusyi r. m. dr Gross przedstawił plan finansowy takiego przedsięwzięcia, a mianowicie podał, że miejsk. Zakład Kredytowy utworzy

specjalny fundusz 10-milionowy. Wspomniano również o tzw. tanich domów. Wobec tego wiceprez. Sare zaznaczył, że na kwestyę budowy tanich domów przez to towarzystwo gmina zapatrywa się dość sceptycznie i nadal się tak zapala. Towarzystwo to proponuje wybudowanie 3 domów o mieszkaniach, składających się z 1 pokoju i kuchenki, razem mających 36 m<sup>2</sup> i to za rocznym czynszem pierwotnie 2000 kor., obecnie 2500 kor. rocznie. Takiej kwoty za tego rodzaju prymitywne mieszkania nikt nie zapłacił. Towarzystwo więc liczy na gminę. Gmina jednak przy braku funduszy, bez pomocy państwowej, nie może gwarantować za oprocentowanie kapitału przedsiębiorców.

Podniósł dalej wiceprez. Sare, że gmina prywatnej inicjatywie idzie z pomocą, robi ułatwienia nawet wbrew ustawie. Ponieważ jeden z obecnych podniósł, że należy budować na gruntach pofortyfikacyjnych w południowej części miasta, zaznaczył p. wiceprezydent, że zezwolenie na budowę na tych gruntach, udzielone jeszcze przez rząd austriacki istnieje tylko na papierze. Grunta te nie wchodzi w rachubę, gdyż wedle planu ministerstwa dla spraw wojskowych Kraków zostanie jak dawniej twierdzą.

W dalszej dyskusyi podniesiono, iż celem zaradzenia brakowi mieszkań należy zarekwirować pałace krakowskie i domy przeznaczone na składy lub też zupełnie nie zamieszkałe. Jednakże plany podobne są na razie przynajmniej nie do przeprowadzenia, gdyż mimo kilkakrotnych przedstawień w tym kierunku ze strony gminy, rząd nie opracował ustawy o rekwizycyi mieszkań a gmina niema prawa bez ustawy rekwirować własność prywatną.

Ostatecznie celem urzeczywistnienia planów arch. Stryjeńskiego wybrano komitet ścisły, złożony z prezydium miasta, przedstawiciela m. Zakładu kredytowego i arch. Stryjeńskiego.

Jest więc nadzieja, że kryzys mieszkaniowy na wiosnę ulegnie przesileniu.



# Strajk w warsztatach kolei w Woli Duchackiej i w Krakowie.

## Bierny opór w magazynach kolejowych.

Kraków, 16 listopada.  
Otrzymałem następujące pismo:  
Kolejarze od szeregu miesięcy nie otrzymują w zupełności mąki, cukru itp., a w ostatnich tygodniach nawet chleba. Ministerstwo kolei i jego delegatura w Krakowie bawi się żużla z żądania pracowników kolejowych, a od... Dziś na wniesione żądania daje po upływie 5 miesięcy wprost prowokujące, jak to miało miejsce w dniu 10 bm., gdzie ekspozytura ministerstwa dając odpowiedź pracownikom warsztatowym, zmusiła ich do zaprzestania pracy od dnia 14 bm. W tymże dniu odbyło się zgromadzenie pracowników, działu handlowego. Po dyskusji, w której podnoszono groźny stan na kole-

jach z powodu nędzy pracowników kolejowych, uchwalono dla poparcia akcji. Wszczętej przez warsztatowców, bierny opór w magazynach, który poczyni się od 15 bm.

Rząd nie chcąc nertraktować z Gł. Zarządem Związku prac. kolej. doznał się żywiołowych strajków, które przechodzą ponad kierownictwo Związku jak to miało miejsce we Lwowie. Przemysłu, Nowym Sączu, Rzeszowie, a obecnie w Krakowie. Stan jest tak groźny, że jeżeli czynniki miarodajne nie przystąpią natychmiast do zaspokojenia prac. kolej. spotkamy się w krótkim czasie z ogólnym zatrzymaniem ruchu w całym państwie, zaco odpowiada tylko Rząd.

**GOŚCIE Z ZIEM WSCHODNICH.** W Krakowie bawi specjalna komisja wysłana z ramienia gen. komisarza ziem wschodnich p. Osmolowskiego, złożona z pp. Aleksandra Promienicza, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Wilnie, oraz prokuratora tegoż sądu p. Kazimierza Wimbora i sędziego Mikołaja Radina. Komisja ta wyposażona w daleko idące pełnomocnictwa, ma za zadanie badanie internowanych w obozach jeńców w całej Polsce celem uwolnienia osób, których dalsze internowanie nie jest konieczne. Obecnie funkcjonuje komisja ta w obozie w Dablu, gdzie zwołała już kilkaset osób, celem wysłania ich do domu, poczem uda się do Wadowic i do wschodniej Galicji. Wobec zarzutów co do stosunków w obozach jeńców, jakie pojawiły się za inspiracją wrogiej nam prasy za granicą, starającej się wmówić w opinii, iż wiele osób więzi się bezpodstawnie, miarodajnym będzie stwierdzenie przez ową komisję, iż w obozach panuje porządek wzorowy, a uwalnia się każdą osobę, o ile tylko nie sprzeciwia się temu interes państwa.

**DELEGAT ŁOTEWSKI W KRAKOWIE.** Równocześnie przybył do Krakowa z komisją rewizyjną oficer armii łotewskiej, p. Petri Strado, jako specjalny wysłannik rządu zaprzyjaciłonej z nami młodej republiki łotewskiej, który bada w polskich obozach jeńców sprawę internowanych, za agitację przeciwpaństwową Łotyszów. P. Strado, młody, nader inteligentny oficer, o światowym horyzoncie, zajmując się w swej ojczyźnie także publicystyką polityczną. W obcowaniu z tutejszymi władzami wojskowymi nie szczędził słów gorącej sympatii i uczucia, jakie żywi Łotwa dla Polski, w szczególności podniósł nadzwyczajną sprawność armii naszej pod względem bojowym i administracyjnym.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu „Głupi Jakób” T. Rittnera z pp. Dobrzańska, Urdynska, Modzelewska, Scenowski, Jednowski, Miarczyński, Nowakowski i Szyborowski w rolach głównych. Wieczorem poraz drugi nowość A. Testoniego „Powodzenie”, które grane będzie w poniedziałek, we wtorek, we czwartek i sobotę przyszłego tygodnia. Cieszące się stałe powodzeniem w obecnym sezonie „Dziady” A. Mickiewicza powtórzone będą również we środę i piątek przyszłego tygodnia. W najbliższym czasie wejdzie na afisz najświeższa nowość Zofii Wójcickiej-Chylewskiej trzyaktowa sztuka z epilogiem pt. „Jeszcze wczoraj”, poprzedzona świetnym sukcesem na scenie lwowskiej.

**„KONFEKCJA MĘSKA”** Molnara, której premiera w „Bagateli” zapowiedziana na wtorek 13 bm. obudziła w mieście tak silne zainteresowanie, grana będzie także we środę i czwartek. Molnar, najwybitniejszy dzisiaj węgierski autor dramatyczny zapisał się jak najlepiej w pamięci publiczności jako autor „Dyabła”, „Ocióra” i „Karnawału”. Świetnie zbudowane jego komedye, ciekawe ogromnie w pomysłach, wykazują głęboką znajomość rzeczy i jej techniki a przepyszny poen dowcipu czy sentymentu dialog, niezwykła czystość obserwacji i duża kultura literacka. W „Konfekcji męskiej” najnowszej sztuce odzwierciedla Molnar z właściwą sobie maestrią pocziwe środowisko kupieckie z galerią dusz znacznych i solidnych i szeregiem typów wielkomięskich mniej lub więcej charakterystycznie komedycznych, będących tłem dla rozgrywającej się akcji. Przeważną część „Konfekcji” odbywa się na tle wnętrza sklepu galanterijnego ilustrującego barwnie wielkomiejskie życie sfer eleganckich. Dzieje zacnego Juhasza, jego marzenia, troski i kłopoty znajdują na scenie „Bagateli” pierwszorzędnym wykonawców z pp. Łącką, Orwid-Bruczewa, Czarnowskim, Brzeskim i Fritschem. Reż. serve sztuki prowadzi p. Franciszek Wrócki. „Konfekcja” grana ostatnio była we Wiedniu („Herren Mode”) odniosła także ogromny sukces na scenie teatru Letniego w Warszawie z Gasińskim w głównej roli.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Z powodu wyjazdu zespołu dramatycznego na szereg przedstawień do Cieszyńska, repertuar najbliższych dwóch tygodni zapowiada same przedstawienia operetkowe. I tak w tygodniu najbliższym odbędzie się przedział największym powodzeniem cieszących się operetek bieżącego sezonu, mianowicie dziś popołudniu: „Lalka”, wieczorem „Orfeusz w piekle”, jutro „Róża Stambulu”, we wtorek „Księżniczka czardasza”, we środę „Księżniczka Trebizonda”, we czwartek „Hr. Luksenburg” itd. W przygotowaniu arcydzieło Straussa: „Baron cygański” z udziałem najwybitniejszych sił operowo-operetkowych naszego teatru. Reżyserię opery Straussa prowadzi p. Lelewicz.

**IGNACY DYGAŚ** sławny tenor bohaterki opery warszawskiej i oper zagranicznych wystąpi u nas dziś i, w niedzielę 16 bm. w sali „Sokola”.  
**JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACCHETTO** odbędzie się nieodwołalnie we wtorek, dnia 25 bm. w Miejskim Teatrze Powszechnym staraniem Krakowskiego Biura Koneertowego E. Bujalski. Tym razem wystąpi słynna artystka ze swoimi dwiema najlepszymi uczennicami: Walerią Konczyńską i Sidonią Negrin, które za gra-

nią zwrócili na siebie powszechną uwagę. Jako pianistka koncertować będzie p. Marva Kwiccinska, uczennica p. Czop-Umlaufowej i Petriego. Program tego ze wszelki miar zajmującego wieczoru „Poematów tanecznych” obejmuje pantominy, dotychczas w Krakowie niewykonywane, a w których artystka wraz z uczennicami odniosła przed kilkunastu dniami w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie niebywałe sukcesy. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**REALIZOWANIE FRANCUSKICH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSCE.** Na skutek porozumienia się z rządem francuskim i za zgodą Ministerstwa skarbu, będzie M. S. Wojsk. realizować książeczki oszczędnościowe francuskiej państwowej Kasy Oszczędności, będące w posiadaniu żołnierzy Polaków z b. Armii gen. Hallera w markach polskich, względnie koronach, według dziennego kursu Centrali dewiz za odbiorem tych książeczek. Wypłata dla powyższych żołnierzy służących jeszcze w wojsku, nastąpi przez Oddział zapasowy, przeprowadzający demobilizację; dla już zdemobilizowanych przez Departament Gospodarczy M. S. Wojsk. Warszawa, Nalewki 4.

**DLA POLSKIEGO ŻOŁNIERZA!** Otrzymujemy następującą odezwę: Przed rokiem zagasił na zachodzie pożar wojny, ale na wschodzie paląca jeszcze jej ogniste języki i groźna naszej Ojczyźnie. Jednak daremnie, bo tam na kresach pierś przy pierś starych nieprzyjaciół murem polski żołnierz. Służba jego zaszczytna lecz ciężka, zwłaszcza dziś w przededniu mroźnej zimy. Osłódźmy mu tę udrekę tkliwa o nim pamięć, że hnącego w ziemiance owejmy ciepłem serce, otworzymy mu je na cścię a z sercem otworzymy i rękę. Żadna ofiara nie jest za wielka, zaprze się męki i tęsknoty kilku pokoleń, żeż dzieci wrzesińskich i krwi bohaterów Śląska i Lwowa, kto nie pospieszy z pomocą polskiemu żołnierzowi. Do ofiar pieniężnych na ukrócenie dołi naszych obrońców drogą składek w dniach 16, 13 i 20 bm. zbiórka uliczna wzywa całe społeczeństwo Komitet opieki nad żołnierzem polskim: Hr. Wędzicka, Orłowska, Id. Pawlikowska, Jcn. Gasięcka.

**PANSTWOWY KURS SEMINARIJNY** dla Instruktorów i Kierowniczek Ochrony urzędza Ministerstwa O. Publ. w celu przygotowania Instruktorów i Kierowniczek Ochrony w porczumianiu z Minist. Zirowia. Wykłady i zajęcia praktyczne rozpoczyna się dn. 1 grudnia br. Kurs bezpłatny. Blisze informacje i zapisy w godz. od 4—6 po poł. od dnia 17 do 25 bm. w Państwowym Seminarjum Ochroniarz Nowy Świat 19.

**12.000 K NA SIERYTY PO OFIARACH WALK W GALICJI WSCH.** Krakowskie Kolo Pań T. S. L. i „Straż Polska” w Krakowie przesłali na ręce Gen. Iwaszkiewicza kwotę 12.000 kcr. uzyskana ze składek, przeznaczając ją dla sierót po ofiarach gwałtów hajdamackich na wschodzie. Kwotę tę przesłano za pośrednictwem Gen. Symona, dowódcy okręgu generalnego.

**BYŁY ZARZĄD „ZNICZA” I „KOŁA PRACY SPOŁECZNEJ”** wzywa wszystkich słuchaczy i słuchaczki wyższych zakładów naukowych, stojących na gruncie państwowości polskiej i wyznających zasady szeroko-demokratyczne do przybycia w dniu 27 bm. o godz. 7 wiecz. na reorganizacyjne zebranie do lokalu „Kultury”, Floryńska 53 I p. z bramy.

**KRAKOWSKIE TOW. TECHNICZNE.** We wtorek dn. 18 bm o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Krak. Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego 28 II p. odłędzie się tygodniowe zebranie członków.

**WALNY ZJAZD TOW. „ZIEMIA POLEKA”**, od-

bedzie się w Krakowie dn. 23 bm. o godz. 9 rano w sali Rady powiatowej (Kraków, ul. Piłerska 1). Przedmiotem obrad będzie sprawa parcelacji i kolonizacji gruntów polskich między włościan polskich, co ze względów narodowych jest jedną z najważniejszych dziś kwestii społecznych.

(1.) **Z TARGU.** Ubogo nader przedstawia się obecnie targ na rynku. Wskutek mrozów zniknęły stragany kwiatowe, a cała część rynku od strony romnika Mickiewicza świeci pustkami. Tu i ówdzie tylko zziębnięte przekupki sprzedają owoce, których i jakość i cena nie usposabiają zachęcają publiczności. Oto jeden kilogram włoskich orzechów kosztuje 36 koron, kilogram polskich jabłek 15 kcr., drobnych gruszek 20 kcr. — straszające te ceny nie wzruszają jednak członków waiki z lichwą, które nawykło już do wszelkich paskarskich wybrków.

(1.) **KARCOŁOMNE SZTUKI** musi wykonywać obecnie każdy przechodzień, chcący z ulicy Karłowickiej prosto drogą między plantami dostać się na ulicę Szewska. W tem bowiem miejscu piętrzą się na chodniku po obu stronach ulicy jakieś kuce pagórki, wytworzone z ułitego i zamazanego sniegu. Człowiek co chwilę potyka się o te przeszkody, zsiłiguje z nich, zapada w doły. Każdemu, kto osmiela się przechodzić tą ulicą grozi co krok zranienie nogi. Czy magistrat nie mógłby zająć się tą sprawą i kazać wyrąbać wreszcie owe czyhające na przechodniów niebezpieczne kuce?

**ZNALEZIONO.** W naszej redakcji złożono znalezione na ulicy: banknot jednorubliowy i dziewięć kuponów czwartej austriackiej pożyczki państwowej. Do odebrania od 5 do 7 wieczorem w redakcji „Gonca Krak.” przy ul. Dunajewskiego.

(T) **NIUCZCZYWY SŁUGA.** Osmnastoletni szeregowiec Rudolf Gacek wysłany został przez swego kapitana Glinieckiego z frontu bolszewickiego po ciepłą odzież, futra itp. nado w celu podjęcia znacznej gotówki. Dwaj oficerowie podpor. Pelc i Obstarczyk polecili mu również przytransportowanie odzieży i bielizny. Gacek wszystkie te rzeczy wartości 20.000 K sprzedał na tandencie za 2.000 kcr. i począł szeroko bawić się i grać w karty sadząc że się odcgra. Gdy przegrał całą gotówkę, udał się na poszukiwanie innego „lupu” i dobrawszy sobie za towarzysza Bronisława Filara znanego złodzieja udał się na dworzec kol. gdzie skradł p. Józefowi Szostkowi torbę wartości 600 K. Aresztowano obydwu złodziei i odstawiono pod Telegraf.

(T) **SŁUŻĄCA W ZMOWIE Z BANDYTAMI.** W październiku br. zgłosiła się do służby u adwokata dra Kriegera młoda dziewczyna z książką służbową na nazwisko Maryi Kręcił i została przyjęta. W niedługim czasie — pewnej nocy niewysłodzi bandyci włamali się do biura dra Kriegera i tam rozbili stojącą kasę wertheimowską, zabierając z niej w gotówce 400.000 K. nado cenną biżuterię, wartościową garderobę damską itp. Równocześnie z włamaniem, tej samej nocy znikła i panna Kręcił. Po długich dochodzeniach i poszukiwaniach aresztowano onegdaj w Warszawie Kręciłównę, która jak się okazało była współniczka i informatorka bandytów. Poczem przetransportowano ją do Krakowa gdzie osadzono ją w więzieniach pod Telegrafem. Przy złodziejce znaleziono 100.000 K i garderobę pochodzącą z tej kradzieży. Złodziejka nazywa się Wiktoria Paszkina l. 23 i pochodzi z Łukowa ziemi Siedleckiej.

(T) **POŻAR I POPARZENIE.** Wczoraj w południe wybuchł pożar przy ul. Wąskiej w mieszkaniu Maryi Gutfreund wyrobniicy l. 70. P. Gutfreund wznieciła przez nieostrożność pożar i sama doznała silnego poparzenia. Pogotowie po zastawianiu zaradczych środków odwiozło staruszkę do szpitala powszechnego. Straż pożarna ugasiła ogień, który zniszczył całe urządzenie mieszkanka.

**POWTÓRNE STEMPLOWANIE BANKNOTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH** 1000, 100, 50, 20 i 10 K. w Królestwie SHS nastąpi w tych dniach przy równoczesnym zatrzymaniu 20 procent sumy stemplowanej. Przez cały czas stemplowania będą banki jugosl. zamknięte. Powtórne stemplowanie banknoty będą wymienione na walutę markową w grudniu br. według małego się ustanowić dopiero kursu.

(1.) **NOWY SYNDYKAT PARYSKICH ZJEMNIKARZY.** W Paryżu powstała nowa organizacja dziennikarzy pod nazwą „Syndicat de journalistes professionnels”. Stowarzyszenie to od 1 stycznia 1920 roku połączy się z organizacją zecerów i robotników drukarnianych, przez co stanie się członkiem Confederation generale du Travail. Będzie to pierwsza organizacja pracowników umysłowych, która zostanie dopuszczona do ogólnej konfederacji pracy.

# Rozbicie sojuszu Francji z Ameryką.

Lugano (S. tel. wł.). Według doniesienia dziennika „Stampa” z Waszyngtonu, odrzucił senat amerykański 48 głosami przeciw 31 wniosek, mocą którego Stany Zjednoczone byłyby obowiązkowo poprosić Francji w ciągu najbliż-

szych 5 lat z pomocą, gdyby ponownie Francja była zagrożona w Alzacji i Lotaryngii. Ten krok senatu amerykańskiego jest w istocie rozbitciem zawartego już sojuszu pomiędzy Francją i Ameryką.

# Niemcy chcą zorganizować ukraińcom 80-tysięczną armię.

Warszawa (telef.). Z miarodajnych sfer informują, że w połowie października b. r. udała się z Berlina do Kamieńca Podolskiego delegacja, złożona z 2 wysokich oficerów sztabu generalnego i 1 członka rządu niemieckiego, aby nawiązać stosunki z Petlurą. Przedstawiciele Nie-

miec zaproponowali Petlurze zawarcie układu na mocy którego zobowiązują się Niemcy zorganizować w przeciągu 1 miesiąca armię z 80 tysięcy ludzi. Armia ma się rekrutować z ludności ukraińskiej, wśród której znajdują się Niemcy. Na czele armii stanąłby osobiście Ma-



eksen. Armia ukraińska otrzymałaby swoje uzbrojenie i zaopatrzenie od Niemców. W zamian za to Ukraińcy zobowiązaliby się musieli do usunięcia obecnego rządu, w którym pozostałby jedynie Petlura. Mazena i Petruszewicz, ten ostatni jako gubernator Galicji wschodniej. Ukraina winnaby była dalej zawrzeć z Niem-

cami traktat handlowy na przesłęg lat 15. Jak slychać, Petlura odmówił podpisania tego traktatu, wobec czego Niemcy przerwali rokowania z Petlurą, a zwrócili się do generała Tarnowskiego, który wskutek tego przeciwstawił się Petlurze.

## Memoryał Hoetendorffa przeciw utworzeniu niepodległej Polski.

Wiedeń. (PAT) „Arb. Zeitung“ ogłasza „Memoryał“ Hoetendorffa z dnia 31 grudnia 1915, przeznaczony dla cesarza, a omawiający polityczne cele wojenne Austro-Węgier. Memoryał ten jest polemiką z memoryalem bar. Buriana. W szeregu wyliczonych tam celów powiedziano w kwestyi polskiej: Celem, który powinien być osiągnięty, jest zabranie całego terytorium rasyjsko-polskiego przez nas i Niemcy wraz z Galicyą, z wyłączeniem obszarów ukraińskich i wcielenie tego terytorium do monarchii jako kraju koronnego. W tym duchu zarząd wojskowy jest już czynny. Absolutnie wykluczone jest a) utworzenie samodzielnego pań-

stwa polskiego, b) przyłączenie Kongresówki do Niemiec jako państwa związkowego. Jako cel, ze stanowiska monarchii nie nadający się do propagowania, ale ewentualnie możliwy do przyjęcia, byłby podział obszarów polsko-ukraińskich między Niemcy i Austryę ewentualnie przy oddaniu Rosyi obszarów na wschód od Wisły. Tu wchodziłoby w grę, gdyby Niemcy zmieniły swe urzędowe stanowisko w kwestyi polskiej i gdyby zgłosiły pretensje do obszarów polskich.

Memoryał w dalszej części omawia sprawy krajów nadbałtyckich, a dalej proponuje aneksyę Serbii, Czarnogóry, Albanii i obszaru weneckiego.

## Demonstracye na cześć Hindenburga i Wilhelma w Berlinie.

Berlin. (PAT) O manifestacyach na cześć Hindenburga podają dzienniki następujące szczegóły: Przed południem pod uniwersytem zebrało się 3 do 4 tysięcy studentów i młodzieży szkolnej. Rozwinęto chorągiew czarno-białoczerwoną i ruszono na Grosser Stern. Tu zebrało się 8 do 10 tysięcy demonstrantów, którzy także rozwinęli chorągwie dawnego cesarstwa. Gdy nadjechał Hindenburg, demonstranci wznieśli burliwie okrzyki na cześć Hindenburga i Ludendorffa. Rozlegały się wołania: „Precz z rewolucyą“, a także okrzyki na cześć b. cesarza Wilhelma. Przed gmachem parlamentu zebra-

ło się około 1000 osób. Pewien student wygłosił mowę, w której wskazywał, że nie można dopuścić do tego, aby największy wódz Niemiec był przesłuchiwany przez komisję śledczą jak jakiś żak szkolny. Zebrani wznieśli okrzyki na cześć cesarstwa. W tej chwili nadjechał samochodem Hindenburg. Rozległy się okrzyki na jego cześć oraz wołania: Nie wchodzić do parlamentu! (w parlamencie urzęduje komisja śledcza). Hindenburg przemówił do manifestantów: Dziękuję panom. Teraz jadę do domu, bo mam robotę.

## Nowe zamachy spartakowców w Niemczech.

Berlin (S. tel. wł.). Pisma donoszą, że w Niemczech w ostatnich dniach podnoszą znowu głowę spartakowcy. Poprzedniej nocy w miejscowości Rosenheim spartakowcy wykonali ataki na straż niemieckie, rzucając ręcznym granatami. Straż odpowiedziała ogniem karabinów

maszynowych. Również w Lipsku przyszło do zamachu spartakowców. W kamienicy, w której znajduje się biuro pomocy technicznej dla fabryk w Lipsku, rzucono bombę. Władze niemieckie przedsięwzięły szereg aresztowań.

### Bolszewicy donoszą o zupełnem rozbiciu armii Kołczaka.

Praga. (PAT) Tutejsza stacya iskrowa przejęła moskiewski radiotelegram rządu sowieckiego, który donosi o zupełnem rozbiciu armii Kołczaka. Bolszewicy donoszą, że w ostatniej ofenzywie na wschodnim froncie bolszewicy postąpili naprzód w linii powietrznej około 500 wiorst, zdobywając miasta Tobolsk i Ichym. Zabrano przytem 215.000 wiorst kwadratowych, zdobyto 5 wielkich miast, do niewoli wzięto 16.880 żołnierzy Kołczaka, zdobyto 800 kulomiotów, 269 dział i 5 milionów pudów zboża i mąki. Ponadto wzięty został do niewoli 1 sztab dywizyjny i 3 sztaby pułkowe. Na froncie Jamburga wojska czerwone zbliżyły się aż do samego miasta, o który toczy się obecnie walka. Na Sybirze wojska czerwone ściągają nieprzyjaciela, ustępującego na południe.

### Z frontu polsko-bolszewickiego.

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich. Front litewsko-białoruski. Na odcinku między Koplanem a Druia wzmożona działalność bojowa piechoty i artylerji. Na południu od Bobrujska drobne utarczki partji wywiadowczych. Przytem wzięto kilkudziesięciu jeńców i jeden kulomiot. Na reszcie frontu bez zmiany. Front wotyński. Na odcinku Olewskim wzmożona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela.

### Socyalisci domagają się pokoju z bolszewikami.

Warszawa (telef.). Dzienniki zapowiadają demonstracyę polskich partji socyalistycznych w sprawie zawarcia pokoju na wschodzie.

### Afera poop. Domanskiego.

Warszawa (telef.). Podpułkownik sztabu generalnego Domanski został przemieszony ze szpitala do zakładu karnego dla wojskowych. Śledztwo w sprawie Domanskiego przeszło z rąk naczelnego dowództwa do sądu wojskowego.

## Rokowania w sprawie przejęcia terenów przyznanych Polsce.

Warszawa (telef.). Rokowania z Niemcami, rozpoczęte w Berlinie, toczą się obecnie równocześnie w trzech miejscach. Podsekretarz stanu dr. Wróblewski powraca w niedzielę do Berlina. Głównym jego zadaniem jest sfinalizowanie układu, dotyczącego przejęcia części państwa niemieckiego, przyznanych Polsce. W Paryżu obraduje komisya polska o sposobie równoczesnego przeprowadzenia ewakuacyi i okupacyi terenów, przyznanych Polsce, przez wojska nasze, a terenów plebiscytowych przez wojska ententy. Jednym z głównych punktów obrad jest administracya wojskowa na terytorium wolnego miasta Gdańska. Wreszcie w Warszawie bawi misya niemiecka, której zadaniem jest ustalenie planu ewakuacyi wojsk niemieckich z Prus wschodnich, oraz transportu przez terytorium Polski.

### Minister ukraiński na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa (telef.). W czasie środowego posiedzenia Sejmu zwrócił uwagę, że na galerji wśród publiczności znajdował się ukraiński minister Witwicki.

### Sądy doroczne w Budapeszcie.

Budapeszt (PAT) Wczoraj ogłoszono tu sądy doroczne za zradę stanu, bunt, mordy i zbrodnie zakłócenia porządku publicznego. Rozkaz naczelnego komendy strazy żąda wydania wszelkiej broni i amunicyi a nieposłuszącym się do tego grozi karą śmierci przez powieszenie.

### Kłeska węglowa w Paryżu.

Bazylea (S. tel. wł.). Dzienniki donoszą, że również we Francji panuje dotkliwy brak węgla. Wskutek braku węgla zastanowiono w Paryżu prace w 3.800 fabrykach.

### Kronika polityczna.

ŚWIĘTO BELGIJSKIE W WARSZAWIE. Z okazji święta belgijskiego odbyło się wczoraj w Warszawie o godz. 10 rano w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny poseł belgijski, ministrowie, szereg esbistości urzędowych i publiczność. Naczelnika Państwa zastępował rotmistrz Długoszewski. Po nabożeństwie poseł belgijski przyjął życzenia w hotelu Europejskim. O godz. 3 popołudniu odbyła się uroczysta akademja, a wieczorem przedstawienie w teatrze i raut.

ODEZWA PIŁSUDSKIEGO DO OFICERÓW FRANCUSKICH. Wobecopuszczenia przez oficerów francuskich stanowisk oficerów i dowódców w armji polskiej, Naczelnik państwa i wódz naczelny wydał spycyana odezwę, w której podnosi zasługi tych oficerów. Cześć ich zostanie nadat w szeregach naszej armji, w charakterze instruktorów.

## Kołnierze, mankiety i t. d.

przyjmuje do prania i wykonuje pedantycznie z polyskiem, w krótkim terminie  
PIERWSZA POLSKA CHEMICZNA  
PRALNIA I ARTYST. FARBNIARNA

### »CZYSTOSC«

W KRAKOWIE, CENTRALA: UL. KOLETEK 9.

FILIE: Sławkowska 23. Sebastyana 3.

Diuga 27. Podgórze, Kawaryjska 5.

3114

Kupujcie Polską  
Pożyczkę Państwową!!!

## Brzytwy, noże, nożyczki

naprawiają, ostrzą i nikiują  
dobrze, tanio i szybko

firma 3870

STANISŁAW BARAN i Sp.  
Kraków, ulica Sławkowska 6 (sklep chirurgiczny).

Maszyny do pisania i rachowania  
nawet zupełnie zniszczone

Przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia  
W. KEYHA specjalista mechanik maszyn biurowych  
Kraków, ul. Floryańska 3.

## LOTERYA KLASOWA



## R. G. O.

GŁÓWNA WYGRANA 500.000 MAREK. 3883

Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek itd.

Clagnienie V. klasy od 29 listopada do 22 grudnia b. r.

Cena losów dla nowonabywców: ósmka 50 K, ćwiartka 100, półowka 200 K, cały los 400 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem pocztowym. Zlecenia wykonuje odwrotnie

GENERALNA REPREZENTACJA WITOLD WILKOSZEWSKI Kraków, ul. św. Anny 9.  
NA GALICYĘ I ŚLĄSK



**SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI**  
**Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24**  
**W KRAKOWIE**

**P**rzybory szkolne i kancelaryjne. — Papiery listowe. —  
 Pocztołki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. —  
 Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 3487  
 Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i zawiadomienia ślubne.

**Bufetowiec 4044**  
 młody, zdolny potrzebny zaraz. Warunki dobre. Adres: Piotrków, Kalisza Nr. 10, Cukiernia-Restaurac. Borezyka.

**Fortepian drugi**  
 w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Kawiarni, Plac Jabłonowski, róg ul. Czapskich. 4010

**Biuo Elektrotechniczne**  
 w Krakowie poszukuje urzędnika obznajomionego z buchalteryą i kalkulacją. Pożądana praktyka w Zakładzie technicznym. Oferta z dokładnym curriculum vitae i odpisami świadectw pod: „Urzędnik handlowy” w Admin. Gońca, Karłowicka 16. 4011

**Osoba inteligentna**  
 przystojna, energiczna, znająca się na gospodarstwie domowym poszukuje miejsca u samotnego pana. Zgłoszenia pod „Energiczna” do Admin. Gońca. 4012

**Franciszek Wojcik 4015**  
 urodzony 13.7 r. w Limanowej, w przejeździe do Nowego Sącza zgubił kartę stawki w lutym 1919 r. w Limanowej. Znalazca takiejże zechce oddać do Biura ogłoszeń Bachnera w Nowym Sączu za odpowiadaniem wynagrodzeniem

**Która z Pań,**  
 piękna, młoda, pełna finezyi, tęskna marzycielka, najzupełniej niezależna, pragnęaby poznać nieco starszego mężczyznę na wysokim stanowisku, ujmujące, p. w. erchowości, wielkiej inteligencji, tu zupełnie samotnego. Oęboko muzykalnej pierwszeństwo. Szczegółowe zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Szczęśliwy traf”. 3984

**Kulę garbioną mięską**  
 używaną, piacę na wyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub uszne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3971

**Inżynier Lunaty, bezrobotny,**  
 poszukuje 1—2 pokoj. możliwie z kuchnią, z meblami lub bez, zapłaci każdą cenę ewentualnie wysokie odstępnę. Można piacę prowiantami i orzezem. Zgłoszenia pod „Inżynier” do Adm. Gońca. Miejszkanie potrzebne natychmiast. 3985

Przebieg ucznia do praktyk mechaniczn. W. Keyha, Foryńska 3. 4001

**10.000 koron**  
 umieści młody, bardzo energiczny przemysłowiec zaraz w interesie **gazetowicze** ze współudziałem w pracy. Zawiadomienie do Adminstr. Gońca pod „Bisy legionista kawaler”. 3981

**Wypromowana pianistka 3986**  
 udziela gry na fortepianie met. dą na świeższą starszym i dzieciom. Długa 18, II r. na prawo. Zgłoszenia od 10—3.

**„MATURA”**

Kraków, Grodzka 32/II.  
 Dokładnie i szybko przygotowane do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. sr. i sem. nauz. Najwybitniejsze siły. Procs gratis. Kursa zarowę i nauz. w system korespondencyjny. 3488

**Zgubiono**  
 11 XI w nocy portfel z weksłami i 2 notatk. Znalazca zechce za wynagrodzeniem 500 K oddać znalezione rzeczy rak Liebsenützta, Krakowska 31 ul. do Adm. Gońca. 3983

Za wskazane iu wynagrodzenie mieszkan o czterech i więcej pokojach i łucami z komfortem, w obrębie starego Krakowa ofiaruję 4—5000 i więcej koron. Zgłoszenia tylko listowne pod „A. B.” do Bur. ogłoszeń „Let”, Rynek 2. 7—9.

**Potrząca czew żą:**  
 do wyrobu pudełek. Fabryka pudełek J. Pacanowskiego, Grzegorzecka 19. 3982

**DOM SPEDYCYJNY**

**Józefa Czerwińskiego**  
 w Podgórzu przy ul. Nadwisiańskiej 1. 24.

Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakresie spedycyjnym wchcczące przewczki.

**Nowo otworzona**  
**Drukarnia Polska**  
 Franciszka Zemanka i Spółki  
**Kraków, ul. Retoryka 10**

Telefon 3258  
 przyjmuje zamówienia w najszerszym zakresie. 3996

**Farbujcie w domu!**

Za kilka fenigów farbujcie się materyaly bawełniane, wełniane i jedwabne tylko proszkami znanymi

**„PIGMENT”**

WYTWÓRCZOŚĆ KRAJOWA. Ulicka licznych i bezwartościowych nasiadownictw. Jeden proszek „Pigmentu” zastępuje kilka proszków innych. Do trzymywania w pierwszorzędnych składach aptecznych i farbierskich.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
 IGN. LIPSZYC, WARSZAWA, ul. Marszałkowska 127.  
 PRZEDSTAWICIEL NA GALICYĘ:  
**DOM HANDLOWY J. LESENKIEWICZ.**

**SWIERZBE** usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASC P-ra Hebdy”

uzana przez powagi lekarskie. 3906  
 Ła wo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami ubiory i ciała. z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach apt. tylko „Masc P-ra Hebdy” z świerzbowcem na etykiecie. Siolki na 1-2-1. osobo. T. w. E. Hebdy i Skz, Warszawa, Elekoralna 18, tel. 1-17. Dla kon os świerzwy i parono, z w. J. Hebdy. Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem”, Mały Rynek



**ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG**  
**ZDROWE**

przy używaniu proszku do zębów

**„DERMA”**

wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma”  
 St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,  
 Kraków, Podzamcze, Telefon 589. 2750

**DOM HANDLOWY ADOLF SWIEGA EKSPORT-IMPORT**

**Składy w Nowym Porcie GDAŃSK Składy w Nowym Porcie**  
**Kohlenmarkt 7. Telefon 22-95. Adres telegr.: „Świecadło”.**

**Oddział w Warszawie, Marszałkowska 146.**

Adres telegr.: „Świecadło”. Telefony: 29-73, 26-36, 221-11, 221-12 i 82-11.

- Sledzie:** szkockie, holenderskie, szwedzkie, norweskie;
- Sardynki:** portugalskie, francuskie, norweskie, szwedzkie;
- Kawę:** Jawa, Santos, Guatemala, Robusta etc.;
- oraz ryż, makaron, konserwy rybne, mięsne, z ja. zyn i owocow, oliwy, tłuszcze, wina, likiery, wóki i wszelkie towary kolonialne.
- Cukier:** holenderski, jawnski, amerykański;
- Kyby** suszone, solone w różnych gatunkach;
- Herbatę:** jawnką, cejlońską, chińską;
- Pieprz:** Lampong, Singapore, Telicnery;
- Czekoladę,** kakao, cukierki, miód

**Sprzedaż wyłącznie ładunkami wagonowymi. Ceny ściśle rynkowe.**

Na telegraficzne i pisemne zapytania dajemy niezwłocznie wyczerpujące odpowiedzi. 3958

**BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE**

**ROMUALDA FELDMANA,** Kraków, Mikołajska 3.

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancją do wszystkich miast w Polsce i za granicą po cenach konkurencyjnych. — Ekspedycja towarów na kole i z koleji — Złatwia formalności ciowe i kolejowe, również na wywóz przywóz. — Własne magazyny towarowe na kole. — Telefon nr. 3588.

Dla przesiedlających się RP. Urzędników ogledne ceny.